

## GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 9 GRUDNIA 1794. we WTOREK.

*Administracya dochodów publicznych przez Magistrat Miasta Warszawy wyznaczona.*

Stosując się do rezolucyi swej na dniu 1. *presentis* wydanej, przez którą Rzeźników i obcych luźni na rzeź bydła w Warszawie i Pradze do nastąpić mianego tegoż podatku urzędzenia, białych, do utrzymania specyfikacyi białego od 1. Grudnia bydła, końcem odebrania do skarbu należney od niego opłaty rzezi obowiązują, gdy teraz takowe rozrządzenie uskuteczniła, i pifarzów tak wydziałowych, iako i iatkowych, podług wydanego obwieszczenia swego, końcem administracyi podatku rzezi ustanowiła, i zaczęcie swych obowiązków tymże poleciła. Zaczynamy naznacza, ażeby rejestr białego od 1. Grudnia do 5. *presentis inclusive*, tak rzeźnicy Warszawscy i Prastcy, iako też inni na rzeź bydła białego w Administracyi na dniu 10. *presentis*, z obowiązkiem wykonania na rzetelne ich podanie przysięgi, złożyli, a po złożeniu i przyjęciu rejestru, należytość skarbową, iako od kogo należeć będzie, do rąk Ur. Irowskiego Pifarza komory Warszawskiej na komorze Warszawa, w pałacu Rzpłtęy Krasińskich opłacali, nchylbiący przepis niniejszy, i rzetelnego rejestru nie podający, że karom wskazać się mianym, i exekucyi podlegać będzie, deklaruje. Dan na sessyi administracyi dnia 6 Mca Grudnia 1794. R.

(L. S.) Józef Łukaszewicz prezydent M. W.

Z Londynu dnia 14. Listopada.

O flocie Admirała Howe, która iak wiadomo wyszła z Torbay, żadney nie mamy wiadomości. — Przykrą jest wprawdzie utrata liniowego okrętu (*Alexandra*) ale pomysła dla nas jest przynajmniej wiadomość, że spodziewana z morza śródziemnego i z Gibraltaru bogata flotta kupiecka, konwoiowana przez eskadrę vice Admirała Cosby, ścaga szczęśliwie w portach naszych. Zawczora rano przybiegł tu kucyer od Xcia York z ważnemi depeszami, gdyż dnia tegoż i wczoraj wielka pod bokiem Króla odprawiła się rada. — Słychać że wojska Wielkiej Brytanii powrócą do Anglii, gdyż utrzymanie się ich dalsze w Hollandyi wielkim jest wyśławione trudnościom. Rozwaite listy officerów w Armii Xcia York będących nie są bynajmniej pocieszające co do dalszych operacyi wojennych.

Z Paryża dnia 10. Listopada.

Sprawa Carriera i deputacyi rewolucyjney miasta Nantes ieszcze się niezakończyła. W opinii jednych publiczney winowaycy już osądzeni zostali. — W odezwie zgromadzenia ludu w Nantes winującego konwencyi, że na miysce postrachu panowanie zaczęło się sprawiedliwości, następujące znajdują się wyrazy: „Obywatele i obrońcy ludu, zakończcie dzieło wasze. Niech miecz prawa padnie na głowy tych, którzy niegodni są być Francuzami, którzy barbarzyńską zawziętością i najelegodziwszemi namiętnościami powodowani, zamordowali brzemienne kobiety i zagubili dzieci w wnętrzościach ich matek. Niech z ziemi wolności występni będą okrutnicy, którzy chcieli uczynić niehumanym charakter narodowy, i z narodu honor kchającego i enoty towarzyskie poważającego, zrobić chcieli lud *Antropofagów*. Dobraćcie miecza prawodawcy! na miłość ludzkości dobądźcie go! Natura tak często, tak ciężko obra-

żona woła o pomstę. Ziemia niecierpliwie pragnie napoić się krwią tych tygrysów, którzy ją tyle razy zboczyli krwią niewinności. „

Na sessyi konwencji d. 5. bieżącego miesiąca, powstało mocno na owych krwi wylewców, intrygantów i kontynuatorów *Robertspiera*, któremi do tych czas klub Jakobinów jest napełniony. — Pierwszy *Bentabolle* tak mówić zaczął: „Wtedy kiedy usiłowania konwencji zmierzają do uszczęśliwienia ludu, nowe bliko iey tworzą się spiski. Na onegdajszym posiedzeniu Jakobinów, *Billaud de Wrennes* rzekł te słowa: „Oskarżają patryotów, że milczą, ale lew drzymie tylko i przebudzenie się iego straszne będzie. „Ządam aby *Billaud* iasniey się tu wytłumaczył. Z iedney strony widzę adres wasz do ludu, w którym wytknięte są prawidła sprawiedliwości i ludzkości, z drugiey strony słyszę głos do ludu, aby się przebudził i powstał. Przeciwno komuż ma powstać, czy przeciw konwencji narodowej? jeżeli tak jest, to ta swych powinności nie musiała dopełnić &c. *Billaud Wrennes* odpowiada: „Nie cofam słów moich powiedzianych w klubie Jakobinów, milczałem tak długo, póki rozumiałem że o prywatne tylko idzie zatargi. Gdy atoli postrzegł, że arystokracja znówu z bezczelnym pokazuje się czołem i wolności publicznie zagraża, powiedziałem wtedy, że kontrrewolucyjni podnoszą głowę. Wszakże naynebespiecznieysi arystokraci są wypuszczeni na wolność, iak na przykład bywsza Guwernantka dzieci Ludwika XVI. Pani *Tourzel*. Kobieta ta oświadczyła dawniey, że radaby tysiąc razy umrzeć, żeby Ludwika XVI. przy życiu zachować. Powiedziałem także, że mnie ta dziwi powolność, która więzi patryotów a uwalnia arystokratów. Wołać do ludu żeby się przebudził, jest to wystawiać mu przed oczy obowiązki i szczęście iego. Powtarzam więc raz ieszcze to moje wezwanie, gdyż sen ludu jest tryumfem tyranów. „*Tallien* odzywa się: „Kiedy już ochyda na tych pada, którzy zachęcają do buntu, powinnością jest wiernego reprezentanta podrzeć zasłonę i powiedzieć prawdę. Gdy postrzeżono, że konwencya dochodzić chce oburzających ludzkość okrucieństw, zaczęto ze wszystkich stron wołać „iż rewolucyi proces będzie czyniony. „Gdy teraz wyznaczona jest kommissya na wyexaminowanie czynności nayobrzydliwzego złoczyńcy (*Carriera*) żądają, aby się lud przebudził w mniemaniu, że przez powstanie iego, tygrysy ujdą zasłużoney kary. Powtarzam to com nieraz powiedział, że władza prawodawcza dzieloną bydź nie może, i że konwencya karać powinna występnych wtrzymujących bieg sprawiedliwości. Wołacie zbrodniarzy, że arystokracja podnosi głowę, i że patryoci śledzą w więzieniach. Czemuż się z waszemi skargami do wydziałów nie udacie? pokażcie im błędy które niechcący popełnić mogli, lecz niezoftawuycie ludu w okropney niepewności, czyli ma wylewać dłużej krew niewinną, czy wziąć w swą opiekę niewinność? — Powiedziano w owym zgromadzeniu, w tey prawdziwey spiskowych iaskini, że otwarty jest wykop w *Paryżu* tak iak pod *Mastrichtem*. Dobrze więc, konwencya rzucić się musi na bresze, dla wygubienia konspiratorów chcących przywrócić systema postrachu. Pokażcie ludowi tych krwawych ludzi, tych sępów ciała ludzkie pożerających, tych obrońców *Carriera*. Niech lud wie, że terazniejsi intrygantci są to ei, którzy się boją zdać rachunek niewinney krwi, którą wytoczyli. — Ale złoczyńcy, na próżno chcecie lud oszukać. Konwencya potrafi utrzymać panowanie sprawiedliwości i niedozwoli, żeby w gronie iey siedział dłużej *Carrier*. Znikniecie wkrótce z powierzchni ziemi okrutne *Nerony*, a pamięć wasza przeklinana będzie. — *Bourdon de l'Oise* mówi potym: „Woyśka wasze wszędzie tryumfują, pokonałiscie złoczyńców wewnętrznych, Rzplita w kwitnącym jest stanie, chcecie lud zrobić szczęśliwym, a zdale się iak gdybyście się obawiali garstki intrygantów, którym dacie znaczenie, na które nie zasługują, zatrudniając się niemi. Skończcie deliberacye nad tą materyą i odesłicie ją do wydziału bezpieczeństwa. — *Legendre* głos zabiera: „Dziwną jest rzeczą, że anarchiści zaciąć chcą horyzont polityczny chmurą, którą exhalac, e zbro-

dni utworzyły. Lecz znani wam są podżegacze, a skoro ci są znani, buntu obawiać się nie trzeba, mówię buntu, gdyż dziś żadna już insurrekcyja nastąpić niemoże, bo konwencya lud ma za sobą. Jakiż to rodzaj ludzi żali się na środki od sprawiedliwości przedsiębrane? Iż two ich poznać, twarze ich bowiem okryte są powłoką złości, a z oczów ich chytrność i nie-ludzkość patrzą. — Krzyczą, że chcemy im życie odebrać. — Lecz ja z mey stony, błagam twórcę natury, żeby nigdy nie umarli. — Pokazywałbym ich dzieciom moim, aby zbrodnią palsującą się z fumieniem w nayochoydniejszey widziały postaci. Chciałbym żeby przyszłym pokoleniom służyli za przestrożę i przykład, a prowadząc życie zapowietrzone i nikczemne, na widok cnoty truchleli. — Tak jest, odmienne jest postępowanie nasze od waszego. Wypró-żniłismy więzienia, ale nie tak jak wy. Nie posłaliśmy na rufstowanie winnego z niewinnym. Udałsm się do tych miejsc nieszczęśliwych i przywróciliśmy wolność z życiem, starcom, kobietom, dzieciom, nie podobnym już do ludzi. Uczyniliśmy tyle dobrego, ile było w mo- cy naszej, starając się, żeby zapomniano, jeśli to być może, wszystkich dawniey popełnionych zbrodni. — Kończę na wniesieniu, aby wydział bezpieczeństwa był umocowany użyć środków mocnych przeciw deputowanym i innym, którzyby w zgromadzeniu Jakobinów zachęcali do buntu. *Clauzel* oświadcza, że wydział bezpieczeństwa uwiadomiony jest, iż do buntu, któ- ry teraz w zgromadzeniu Jakobinów knuie się, emigranci w Szwaycaryi osiedli wpływaia. — Po długich nakoniec sporach powyższe wniesienie *Legendra* do wydziałów odesłano. — Na- stąpiły potem nominacye do wydziałów ocalenia i bezpieczeństwa. Do pierwszego weszli *Pe- let*, *Carnot* i *Cambaceres*, na miejsce *Laloi*, *Trailhard* i *Echasseriaux*, do drugiego zaś są obrani *Garnier*, *Laignelot*, *Armand* i *Barras*, na miejsce *Legendra*, *Merlin*, *Dumont* i *Gou- pilleau*.

*Na Sessyi d. 6.* W teyże materyi długie trwały spory. — *Duhem* żarliwie bronił Jakobi- nów, i trzy razy w ciągu sessyi omdlewał. Uczyniono mu publicznie zarzut, że należy do liczby intrygantów. Bronił go *Lanau* ale bezskutecznie. — Natu potem Jakobinów sława u kratek z zapewnieniami, że są posłuszni konwencyi, że sprzeciwienie się wyrokom iey uwa- żaia jako naywiększy występki, że dla wolności i Rzplitey żyia i umra, że się spodziewaia iż im konwencya odda sprawiedliwość, wyexaminowawszy ich postępowanie, i że poda do publi- czney wiadomości nazwiska tych, którzy oskarżeni zostali o tajemne porozumiewania się z emi- grantami w Szwaycaryi. Na wniosek deputowanego *Reubel* do dziennego porządku przyśta- piono, to jest niedeliberowano wcale nad wspomnionemi petycyami. —

*Na Sessyi d. 7.* *Breard* imieniem wydziału ocalenia mówi: „Donoszę Konwencyi, że eskadra którą Anglicy przez tak długi czas w odnodze *S. Juan* zamkniętą trzymali, w *Toulo- nie* teraz znajduje się. Anglicy ogłosili już byli w swych pismach publicznych, że ją spalili, lecz waleczni nasi marynarze dowiodą im, że to jest kłamstwem. — *Basson* użala się, iż kom- missya wyznaczona do examinowania czynności *Carriera* raportu swego nieprzynosi. — Stawa dekret aby rzeczona kommissya dnia 11. bieżącego mca złożyła przed konwencyą raport ża- dany.

*Na sessyi d. 8.* *Richard* donosił że woyska *Rzplitey* *Mastricht*, *Rheinfels* i *S. Goar* opa- nowały. Podczas oblężenia *Mastrichtu* republikanie podług raportu reprezentantów *Frecine*, *Bellegarde* i *Gillet* 160. tylko ludzi w zabitych i rannych utracili. — (352. armat, 400,000. funtów prochu, kilka tysięcy flint, znaczne magazyny zboża w tey fortecy znaleziopo.) List rzeczonych reprezentantów zawiera w sobie te wyrazy. „Wiadomo jest, iż *Mastricht* jest jedną z najmocniejszych fortec w Europie. Garnizon liczny i kilkaset armat broniły ją. Zdawało się, iż do ostatniego sposobu, to jest do szturmu trzeba będzie przystąpić, ale straszny ogień ar- tylleryi naszej przekonał nieprzyaciela, że dłuższy opór jest niepotrzebny. — General *Jour-*

dan w liście swym przypisuje prędkie dobycie wspomnianej fortecy dobremu porozumieniu między Generałem *Kleber* kommandującym wojskiem, Generałem *Bollemont* dowodzącym artylleryą i Generałem *Marescot* będącym na czele korpusu Inżynierów. — Na teyże sessyi *Richard* rzekł: „Wydział ocalenia musi przedsięwziąć operacyą naywiększey wagi, o której teraz nic ieszcze powiedzieć nie można. Konieczną jest potrzebą wysłać w tym celu dwóch deputowanych, i wydział uprasza o zezwolenie, aby ich sam z własnego grona mógł wybrać (Na co iednomyślnie zezwolono) Nastąpiła potym deliberacya względem ustanowić się mającego *maximum* i niektóre punkta projektu przez wydziały podanego w prawo zamieniono. — *Goupilleau* powstał na reprezentantów piszących rozmaite *žurnale*, i wnosi aby wydziały wygotowały projekt zabraniający członkom konwencyi zatrudnienia się redakcyą pism takowych, gdyż (rzekł tenże) Reprezentant ludu powinien cały swój czas poświęcić oyczyźnie. — *Bentabolle* sprzeciwia się temu wniesieniu z powodu, że przeciwne jest wolności mowienia i pisania. —

Na sessyi d. 9. Projekt cały względem *maximum* przyjęto. — *Pelet* donosi, że 20 okrętów handlowych Angielskich, Hiszpańskich i Hollenderskich schwytano i do portu Rzpłtey przyprowadzono. — Jeden z tych okrętów miał na sobie ładunek wartuiący million liwrow, drugi 60. tysięcy piastrów. — *Johannot* imieniem wydziałów ocalenia, handlu i skarbu przynosi projekt tey treści: aby dobra obywatelów w krajach, z którymi iesteśmy w wojnie nie były sekwestrowane, i żeby summy sekwestrowane właścicielom wrócić, lecz *Bourdon*, *Cambon*, *Monnot* i *Barrere* niezgadzaia się na projekt, który nazad z uczynionemi przez nich uwagami do wydziałów odesłano. —

Posiedzenia Jakobińów mało są teraz interesujące. Dnia 7. tego miesiąca *Duhem* oświadczył, że Francya wprzody pokoju zawrzeć nie może, póki *Ren*, *Szwajcarya*, *Alpy*, morze śródziemne, *Pireyskie góry*, *Ocean* i kanał zwany: *La Manche*, nie będą iej granicami. Dowodził, że pomimo fanatyzmu *Belgow*, będzie ich można powoli uleczyć i zniszczyć ich przesady, i że masa assygnatów rozrzucona na większey powierzchni ziemi mniej będzie straszna. — Trzeba, zakończył tenże *Duhem*, żywić wojska nasze na gruncie nieprzyjacielskim, wkraczać co raz głębiey do *Hollandyi*, która jest kluczem do szkatuły *Pana Pitta* i Króla Angielskiego, i oddalać się od dawnych naszych granic.

W tych dniach odkryto bandę złodzieiów, którzy skarb narodowy okraść chcieli.

*Z Paryża dnia 14. Listopada.*

Na wczorajszej sessyi Konwencyi czytano list następujący reprezentantów ludu z *Nimegi* d. 8. Listop. — Obywatele koledzy! Donosimy wam, że *Nimega* została opanowana. Zabraliśmy w niey trzy bataliony Hollendrów do 1200. ludzi wynoszące, 80. spizowych armat, magazyn prochu i innych ammunicyi, których wielość spisać każemy. Wzięcie tey fortecy skutkiem jest roztropnych urządzeń Generała *Moreau*, i zabrania twierdzy *Schenk* przy której przeysć *Wahale* chcieliśmy. Anglicy nowy dali dowód swey zwyczajney wierności, gdyż przeszedłszy *Wahale*, zaczęli strzelać na Hollendrów, iłmożt zburzyli tak że ci poddać [nam się musieli. Patrzcie na owego sławnego Xcia *Tork* uciekającego przed Francuzami, którymi tak bardzo pogardzał, i tyle wiary swym sprzymierzonym dochowuiącego, ile okazuje mężstwa przeciw ich nieprzyjaciołom. Republikanie nowe swej odwagi dali dowody. 5,000. nieprzyjaciół uczyniło wycieczkę, lecz od batalionu iednego i wart w szalcach stojących odparci zostali aż do skrytey drogi ze stratą 400. ludzi. Kanonierzy z zwykłą strzelali zęcznością &c. Na teyże sessyi czytano list następujący od reprezentantów z *Brest* d. 7. Listop: „Koledzy! szcześnie które zdawało się zapominać o flottach Rzpłtey, dało nam dowód swej pamięci. — Zabraliśmy piękny okręt Angielski od 74. armat. — Kontr-admirał *Nielly* powróciłszy dziś o godzinie 2. po północy do portu, przyprowadził z sobą tę zdobycz. Okręt wspomniony nazywa się *Alb-*

*xauder*, Komendantem jego był kommodor *Rodney Bligh* eskortujący flotę kupiecką, którą mgła i nawalność z rąk naszych wydarły. — (Sesja Konwencji od 10. do 13. Listopada do przyszłej odkładamy gazety, gdyż dla nienadziejczy wczoraj poczty zagranicznej nie mamy jeszcze przed sobą dokładnego i porządnego ich opisu. — Wspomniemy tylko że zajęte były powiększyć części sporami względem *Jakobinów*, które się na tym skończyły, że wypadek dekret zawieszający ich zgromadzenia. Dnia 13. salę do której się schodzili zamknięto i klucze do niej w wydziale bezpieczeństwa złożono. — Kroki te poprzedziło oburzenie się ludu na *Jakobinów* iawnie i publicznie dnia 9. okazane, iak w przyszłej gazecie opiszemy.)

*Z Toulonu dnia 21. Października.*

Szesnaście okrętów liniowych, ośm fregat, 25. szalup kanonierskich i wielka liczba statków przewozowych czeka w tym porcie na rozkaz rozwinięcia żagłów i udania się do *Korsyki*. Prócz wspomnianych okrętów, leży jeszcze na warsztatach 5. liniowych i dwie fregat. Magazyny marynarskie napełnione są drzewem do budowli służącym, płótnami do żagłów, linami, konopiem, smołą, żelazem &c. Zatopione dawniej przez Anglików armaty, z morza dobywają. — Niedawno przypłynęło do *Toulonu* 20. statków z drzewem do budowli, które w lasach nad rzeką *Var* wycinają, a w *Nizza* na statki ładują. Nad całym morskim brzegiem, zaczawszy od *Nizza* aż do *Toulonu* stoją armaty, dla zasłonięcia małych okrętów płynących z żywnościami lub innemi potrzebami. — *Salicetti* wyjeżdżając stąd do *Paryża*, dla ułożenia planu operacyi, powiedział publicznie, że przy końcu Listopada będzie powrotem, i że w Grudniu koniecznie chce być w *Korsyce*. — Wszystkie nasze okręty opatrzone są hakami zaczepnemi i mostami do spuszczenia dla atakowania nieprzyjaciela z bliska i przeyscia do jego okrętów. — Kilkanaście tysięcy wojska ma wsiąść na okręty i już jest ich w porcie 7,000. Rezydent ludu *Jean Bon St André* zatrudnia się tą wyprawą z niezmordowaną gorliwością.

*Z Madrytu dnia 25. Listopada.*

Hrabia *de la Union* atakował Francuzów d. 21. tego miesiąca z 4ma tysiącami ludzi na górę *Monroch*. Atak z początku był szczęśliwy. Francuzi odparci zostali, lecz przednia straż Hiszpańska posunawszy się za nadto daleko, pomimo odebranych wyraźnych rozkazów, przywitana została od skrytych baterji, i poszła w zupełną rozsypkę. Nieszczęście to przymusiło generała *Union* do cofnienia się, gdyż nieprzyjaciel mógłby był wziąć mu flankę. Chciano natychmiast winnych ukarać, ale trudno ich było odkryć, bo rozproszenie i ucieczka były ogólne. — Generał więc przystąpić musiał do *dziesiątkowania*, inni zaś, którzy tak haniebnie uciekli z wrzecionem w ręku przed frontem wojska stanęli, i z obozu wypędzeni zostali. —

*Z Madrytu dnia 22. Października.*

Rozsiano tu wieść iakoby rząd nasz chciał zawrzeć z Francuzami zawieszenie broni, lecz minister *Xzę d. Alcadia* wcale innego jest zdania, i myśli popierać wojnę iak najsilniej. Od początku tej wydano z magazynów Królewskich 186,326. flint, to jest: 89 425. dla wojska, 96,901. dla włościan, których uzbroiono. W dniu dzisiejszym przyszła tu wiadomość, że generał nasz *Cucoutia* porażony został w *Nawarze*, i 800. ludzi utracił. Wszyscy mniemają, że generał *Ossuria* przymuszony także został do cofnienia się, gdyż siły Francuzów w rzeczoney prowincyi znacznie przewyższają nasze. Podług wszelkiego podobieństwa miało *Pampelona* być już teraz w ręku Francuzów. — W *Katalonii* i w *Arragonii* mamy dosyć wojsk i nieobawiamy się nieprzyjaciół. — Hrabia *Union* i kilku innych generałów ma tu ziechać dla ułożenia planu operacyi wojennych na przyszłą kampanję. —

*Z Ratyzbony dnia 12. Listopada.*

D. 28. zeszłego Mca wyszedł cyrkularz Cesarza *JMai* do dzieściu cyrkulów Rzeszy, w tey osnowie: aby, imo. powiększone w pięciorgo siły wojskowe iak najszybciej i naysilniej

na dzień 1. Lutego roku przyszłego od wszystkich stanów bez excepcyi do głównej armii Rzeszy odesłane zostały. 2do. Zeby korpusa wojsk aktualnie już opatrzone we wszelkie potrzeby wojenne niezwłocznie do wspomnianej armii udały się. 3tio. Zeby żaden stan Rzeszy dla jakich ukrytych politycznych powodów i dla prywatnego interesu, nie oddzielał się od interesu całości, albo wątpliwemi tłumaczeniami nie osłabiał prawa. Jego Cesarska Mość (stoi w powyższym piśmie wyrażono) nie byłby wcale wyrażał tej troskliwości, gdyby smutne doświadczenie nie było go nauczyło, że aż do tego momentu ustanowione dawniej i jednomyślnie przyjęte *triplum* skutecznie nie zostało, lecz ma nadzieję że stan Xiążąt Imperii dobry da przykład, i że wszystkie inne stany pójdą za nim.

*Z Mühlheim dnia 14. Listopada.*

Wczoraj po południu wszystkie dzwony w *Kolonii* ogłosiły wzięcie *Mastrychtu*. — Garnizon poddać się musiał, bo mu amunicyi zabrakło, trzecia parałeta już była gotowa, i wszelka była gotowość do szturm. — W czasie oblężenia udało się Francuzom wysadzić na powietrze jedną z największych i najlepszych min tej fortecy. Miasto zaś w kupę gruzów jak słychać jest obrócone. — W *Kolonii* miedź i ołów na dachach kościelnych znajdujące się, wzięto w rekwizycyą. Garnizon Francuzki musiał być żywiony i odziany.

*Z Frankfurtu nad Menem dnia 15. Listopada.*

Słychać że Generał Cesarzki *Karaczay* będzie Gubernatorem *Moguncyi*. — Kwaterna generalna reprezentanta ludu Francuzkiego *Merlin de Thionville* jest w *Oppenheim*. Dziś ze świtem Francuzi na pikiety Niemieckie w *Weisenau* napadli, i kilku wzięli niewolników. Wkrótce potom wyparci stamtąd zostali. — Proces Generała Heskiego *Resnis*, który Francuzom fortecę *Rheinfels* poddał, ma być oddany pod sąd Feldmarszałka *Möllendorffa*, i zdaje się, iż wspomniany Generał będzie uznany niewinnym.

*Z Westfalii dnia 17. Listopada.*

Reprezentanci Francuzcy w *Akwizgranie* i innych zawojuowanych miastach ustanowili tymczasowe administracye, zaleciwszy im spisanie zboża, sierażów, bydła, wiktuałów, fabryk, towarów &c. w każdym miejscu znajdujących się, wynalezienia środków najdogodniejszych do jak najprędzszego przystawienia rekwizytów od Rzpltey żądanych, i zebrania nakazanych kontrybucyi, sprzedania majątków emigrantów, utrzymywanie w dobrym stanie lasów, sprzedanie takiej wielości drzewa, jaka na rok teraźniejszy przypada, odebranie długów winnych wprzód dawniejszym Panom, a teraz Rzpltey &c. &c. — Gdy teraz w *Bruxelli* spokojność panuje, i fabryki czynnymi być znowu zaczęły, wielu przeto Brabanckich emigrantów znajdujących się w *Elberfeld* postanowiło powrócić do *Bruxelli*.

*Z Durlach dnia 18. Listopada.*

O kanonadzie, którą dnia wczorajszego słyszeliśmy, nie jeszcze pewnego powiedzieć nie możemy. — Gazeta *Manheimska* donosi tylko, że Francuzi wczoraj po południu na szaniec *Nad-Reński* strzelać zaczęli; lecz list następujący z *Manheimu* obszerniejsze w sobie zawiera szczegóły.

*Z Manheimu dnia 18. Listopada.*

Już tedy i w naszej okolicy pożar wojny zaczyna się rozszerzać. — W nocy onegdajszej nieprzyjaciół o 800. kroków od fletzow naszych sypać zaczął baterią, dany więc był natychmiast rozkaz dwom batalionom Cesarzkim i dwóm batalionom Bawarczyków, ruszyć w ciemności o północy, z kilku szwadronami jazdy i konną artylleryą dla zaradzenia wspomnianej baterii. Stało się podług życzenia, i Francuzi do swych linii cofnąć się musieli. — Lecz wczoraj po południu do żywej przyszło akcyi. Nieprzyjaciół przed południem już był wszędzie w poruszeniu i z wielką siłą postępować, przymusił forpoczty nasze do cofnienia się.

Co skuteczniwsi zaczęli kopać drugą paralellę. Ogień z baterji naszych był mu nieco, na przeszkodzie, lecz zato ze wszystkich swych baterji dawał ognia ciągle aż do wieczora do szesłów naszych i na szaniec *Nad-Rehski* — Baterje nasze odpowiadały, a Francuzi w całej linii stali pod bronią. Straciliśmy wczasie kanonady kilku ludzi w zabitych i kilku rannych.

*Z Moguncyi dnia 20. Listopada.*

Kwaterna generalna armii Rzeszy przeniesiona została z *Szwetzingen* do *Hidelberg*, feldmarszałek *Möllerndorf* obronę kęps na *Renie* przy *Moguncyi* wziął na siebie, i oddał komendę nad niemi generałowi *Rüchel*. Bywłszy garnizon Cesarzowski w *Mastricht* przez *Frankonię* idzie do *Czech*. — Nieprzyjacieli wyszedł wczoraj po południu z wioski *Bretzenheim*. Dziś i wczoraj, prócz wzajemney kanonady, nic nie zaszło wielkiego.

*Z Hanau dnia 22. Listopada.*

W tym momencie doszła nas wiadomość, że korpus wojska Pruskiego powracający do Śląska pod komendą Xcia *Hohenlohe*, nietylko odebrał rozkaz z *Berlina* zatrzymania się, ale nadto, że awangarda pod komendą generała *Köhler* śpiesznie już nazad ku *Renowi* ruszyła. Słychać, że wojsko to pociągnie do *Wezel*.

*Z Amsterdamu dnia 18. Listopada.*

W *Bergopzoom* wszelkie się czynią przygotowania do obrony, gdyż twierdza ta wkrótce podobno będzie obleżona. — W *Putt* stanął znaczny korpus Francuzów z wielką liczbą ciężkich armat. — Listy z *Arnheim* pisane d. 15. donoszą, że w Hrabstwie *Zutphen* kwatery dla 15,000 Austryaków są zapisane. — Brzegi *Renu* i *Wahali* opatrzone są dobrze wojskami od *Emmerich* aż do *Gorkum*. — Słychać że wojsko Francuzkie, które *Nimegę* opanowało, ciągnie ku *Emmerich* dla przeyscia tam *Renu*, a potem rzeki *Jssel*, i dla wzięcia tyłu wojskom sprzymierzonym broniącym linii zwanych *Grep*. Mówią także, że Generał Francuzki odrzucił uczynioną sobie od strony Angielskiej propozycją, zawieszenia broni i obiecia kwater zimowych. — Pogłoski, że fregaty Francuzkie na morzu śródziemnym krążące siedmnaście naszych bogato ładownych okrętów kupieckich zabrały, i do *Toulonu* zaprowadziły, potrzebuje potwierdzenia. — Stany generalne uchwały dnia 14. bieżącego miesiąca wprowadzić w cyrkulacyą dwadzieścia millionów złt: Hol: w pieniądzach papierowych, któremi zapłacone być mają, zaciągnięte długi na utrzymanie potęgi lądowej i morskiej, i prowizye od kapitałów przez rząd winnych. Papiery te we wszystkich kassach publicznych w opłacie podatków będą przyjmowane. Reprezentanci ludu Francuzkiego w *Boisleduc* ogłosili pod datą 21. zeszłego miesiąca proklamacyą do Hollendrów, w której wzywają ich do łączenia się z niemi, i przyrzekają, że wszystko to co do wojsk Francuzkich przytawia, opłaconym będzie. D. 31. zeszłego miesiąca, drzewo wolności w rynku miasta *Antwerpii* zostało postawione, wśród odgłosu wszystkich dzwonów i muzyki wojskowej. Wieczorem ratusz był illuminowany. — Według wiadomości z *Tripolis*, *Bej* i *Basza*, tameczni wypędzeni z tamtąd zostali od innego *Bafzy*, który sobie rząd przywłaszczył. Pierwsi uciekli z 800. piechoty i jazdy, nowy zaś *Bafza* wyznaczył nadgrody 4,000. cekinów dla tego, któryby przyprowadził żywcem, którego z rzeczonych dwóch regentów, a 2,000. cekinów gdyby mu głowę którego z nich przyniesiono. Konsulowie Europejscy oświadczyli nowemu *Bafzy*, jako regentowi swe powinszowania, zdaje się jednak, iż się długo przy swym nieutrzymaniu dożył, gdyż *Perta* i rządy w *Algierze* i *Tunis* starać się będą przywrócić do urzędów dawnego *Beja* i *Baszy*.

*Z Hagi dnia 18. Listopada.*

Francuzi do tychczas stoją spokojnie nad *Wahalą*. Lecz podobny odpoczynek zwykły był zawsze wielkie przedsięwzięcia poprzedzać; iakoż nieprzyjacieli w okolicy *Nimegi* wszystkie zbiera siły dla przeyscia *Wahali*. Część armii która oblegała *Mastricht* złączyła się z wojskami

skiem Francuzkiem północnym, druga zaś część pociągnęła ku *Bonn* i w kraj *Trewirski* dla zastąpienia tam wojsk, które ku *Moguncyi* ruszyły. — Sztatuder nie wyjechał ząd jeszcze do armii. — D 12. t. m. trzy regimenty Hollenderkie i trzy kompanie artylleryi z *Mastricht* w *Bredzie* stanęły, ząd do *Rotterdamu* pociągną. Wojska Francuzkie ścieśniają coraz bardziey *Bredę*, i zdaje się, iż oblężenie tej fortecy rozpoczyna. —

*Z Filadelfii dnia 6. Września.*

Dnia 2. wiadomość o bitwie między Generałem *Wayne* i Indianami sfoconey potwierdziła się. Na poboiowisku znaleziono Kanadyczyków uzbrojonych w flinty Angielskie. Generał *Wayne* czyni przygotowania do odebrania Anglikom twierdzy iedney, która choć ostatnim traktatem jest nam ustąpiona ieszcze w ręku Anglików została. — Liczba malkontów z przyczyny ustanowionego nowego podatku nie wynosi iak tylko 9.000. Posłano przeciw im 12,000 milicyi. —

*Z Kopenhagi dnia 22. Listopada.*

Fregata *Cronburg* która niedawno ząd do *Bergen* w Norwegi popłynęła, dla przeciwnych wiatrów ieszcze tu nie powróciła. — Cztery Francuzkie fregaty w porcie wspomnianym leżące wszelką iey dały pomoc, gdy nieco skołatana do *Bergen* zawinęła. — Prócz tych czterech fregat trzy ieszcze Francuzkie fregaty znajdują się w *Rissoer*, i trzy inne na przyszły rok są spodziewane. — Dla śmierci Xcia *Augustenburg* dwor na trzy tygodnie wziął załobę. — Regent Szwedzki wydał do narodu Szwedzkiego proklamacyą, w której spisek *Armfelt*a, i ukończony w tej okoliczności proces wyłuszczył. —

*Z Włoch dnia 8. Listopada.*

W *Neapolu* podczas eksekucyi trzech osob przekonanych, że byli heresztami spisku przeciw Królowi, następujące zdarzyło się nieszczęście. W tym momencie właśnie kiedy wspomniane osoby miały być ścięte, strzelba iedna przypadkiem wystrzeliła. Wszyscy natychmiast przytomni rozumiejąc że to był znak do rzuci, zaczęli uciekać. Warty na rogach ulic stojące, widząc tłumy ludu zbliżające się do nich, mniemały, że to jest bunt, i że lud chce wojsko rozbroić. Dały więc kilkukrotnie ognia do niego, lecz kommandanci przybiegli natychmiast i przywrócili porządek. Z tym wszystkimi 15. osob zginęło, a 200. zostało raniionych. Przypadek ten bardzo zasmucił Króla, i wydane natychmiast zostały rozkazy do opatrzenia rannych i ukarania winnych, jeżeli się iacy znajdą. — Dnia 19. przeszłego miesiąca obywatel *Villar* minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Francuzki, miał audyencyą u Doży *Genueńskiego*. — Dnia tegoż powracający do *Londynu* minister Angielski *Drake*, był z pożegnaniem u Doży. — W mowie swej obywatel *Villar* względem wkroczenia wojsk Francuzkich na grunt *Rzplitey*, tak się tłumaczył: „Wedzą dobrze Francuzi, że zamysły ich oczerniono, gdy do krajów *Genueńskich* weszli, lecz imieniem tychże Francuzów oświadczam, iż ten ich krok nie miał innego celu, iak obronę *Rzplitey* *Genueńskiej*, przeciw zamachom sąsiadów podżeganych od niektórych mocarstw morskich. — Oświadczam, że wszelkich używać będę sposobów do utrzymania iedności i braterstwa między dwoma narodami, i że we wszystkich czynnościach politycznych z rządem *Genueńskim* otwarcie postępować będę. &c. — Z *Liworno* doszła nas wiadomość, że flotta Angielska, a mianowicie ze okręty, które Francuzką eskadrę z odnogi *S. Juan* nie wypuszczały, przez wielką mawalność zupełnie rozprozione zostały. — Część ich zawinęła do *Bastya* i *S. Florenzo*. Francuzka tymczasem flotta z *S. Juan* popłynęła do *Toulonu*. —

**DONIESIENIA.**

Na placy Bugay zwancy Nro 2587. u P. Ramockiego niedaleko kamiennych wschodków znajdują się świece woskowe Jarosławskie.